

# LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Kajsós Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 8 dolarów; w Ameryce Południowej 2-50 dolarów; w Urugwaju 3 pezo urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Avem. Dr. Jayme Kols 583

Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná. Brasil

Adres Telegraficzny: Lud Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.  
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5\$000  
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3\$400  
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki  
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3\$000  
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 reisów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Plekacza — Kribisa. W kiosku na ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto). W kiosku przy ul. 1 Março 63 (róg 15 de Novembro)

## Wesoły nam dziś Dzień nastał!

Doczekaliśmy wielkiego, radosnego święta Zmartwychwstania Pańskiego. Odwieczne to święto, a zawsze nową radość niosące, zawsze z upragnieniem wyglądane. Bo czyż może być inaczej? Przez Zmartwychwstanie swoje Chrystus Pan stał się panem świata i zwycięzcą śmierci, a dzień Wielkanocy jest dla nas katolików dniem tryumfu, dniem chwwały i zwycięstwa. Dziś mamy wiele powodów do smutku, do obawy, bo i w obecnych czasach powstają nie przyjaciele Boga, zastawiają sidła swej bezbożności na różnych zagonach życia naszego, chcą ludzi łatwomyślnych uwieść i w swe bałamutne hasła uwikłać. Rozsiewają bezbożne nauki, jak ziarna kłakolu, aby przeskodzić kielkowania na glebie serc naszych ziarnu ewangelicznemu. Przeżyjemy obecnie kryzys nietylko ekonomiczny, ale i moralny. Wyjałowiała gleba naszego życia społecznego, zamiast pszenicznego ziarna Ewangelji św. bujna się na niej rozrastała chwasty występku, zginiłszy moralnej i zepsucia. Jakże wielu dla znikomych korzyści doczesnych stała się zaprzęcać Chrystusa. Jakże znów wielu jest obojętnych, którzy o

sprawy katolickie się nie troszczą, nie przejmują się potrzebami i niebezpieczeństwami, jakie na Kościół uderzają. Złota czasy i smutkiem przejmują prawdziwych wyznawców Chrystusa, ale oto cud Zmartwychwstania Pańskiego pogłębia w nas wiarę, która jest w życiu potężną dźwignią duchową, która ducha na wyżyny podnosi. Chrystus zmartwychwstał, zwyciężył swych nieprzyjaciół, zwyciężył moc piekła. Okazał że jest Bogiem i że Jego potęga nie się oprzeć nie zdoła. Uznawia Pańscy upadli na duchu, gdy Pan Jezus skołał na górze Kalwarji, ale gdy na własne oczy przekonali się o Jego Zmartwychwstaniu, nie już w nich wiary w Niego zachwiać nie mogło. Wstąpiła w nich taka moc nadludzka że wojowali z największymi tyranami

świata — i zwyciężyli. Zwyciężyli, bo wiara prawdziwa odradza dusze i do wielkich pobudza czynów. Dlatego to Zmartwychwstanie Chrystusa Pana jest tak radosną i niesłychanie błogą rocznicą dla wierzących Jego nauce, bo utwierdza w przeświadczeniu, że pod sztandarem takiego Wodza śmiało iść mogą przez życie, i choć śle się dźwija dokoła, im nic nie zagraża, gdyż Bóg jest z nami. Chrystus zwojował śmierć i do wiódł tej prawdy, że ze śmiercią nie kończy się istnienie człowieka, że życie na ziemi jest tylko krótkim etapem w drodze do wiecznego życia i wiecznej szczęśliwości. Jak Chrystus zmartwychwstał i my zmartwychwstaniami. Śmierć ciała jest tylko snem, jak ją sam Chrystus nazywał. Weselmy się więc, weselmy z

Kościółem świętym, który po żalobie i smuku Wielkiego Tygodnia, ustroił się kwieciami, przywdział co miał najlepszego i w radości wielkiej zajaśniał mnożstwem światła na ołtarzach, rozbrzmiał potężną pieśnią tryumfalną: «Wesoły nam dziś dzień nastał! Alleluja. Radujmy się więc, bo «wesoły nam dziś dzień nastał», dzień, od którego, gdy wiarą ożywimy dusze, gdy kamień obojętności z serc odrzucimy, zacznie się dla nas żywot spokojniejszy, pomyślniejszy, lepszy. Tego serdecznie życzymy wszystkim naszym Rodakom, a szczególnie naszym kochanym Czytelnikom. Przyjaciołom i Współpracownikom. Niech przejdą ich troski i wszelkie cierpienia, niech życie weselą się opromieni; niech od tego dnia świętego popłynie ono w pokoju, pomyślności, w szczęściu prawdziwym. Obyśmy wszyscy lepszych, pogodniejszych doczekali czasów. To niech nam da Chrystus Zmartwychwstały, któremu niech będzie wieczna chwala, a nam «dzień wesoły». Alleluja. REDAKCJA.

### Wesołego Alleluja!

Życzy z całego serca Wszystkim Czytelnikom i przyjaciółom „Ludu“ w uroczystym dniu Zmartwychwstania Pańskiego. REDAKCJA.

## Zjazd Rolników Polskich i Wystawa Rolnicza

Zapowiadany już od dłuższego czasu Zjazd Rolniczy, odbył się w niedzielę, dnia 20 bm., w lokalu Związku Polskiego w Kurytybie. W Zjeździe, pomimo ciężkiego kryzysu i przyspieszonego terminu jego zwołania, wzięło udział siedemdziesięciu i kilku delegatów Kółek i Towarzystw Rolniczych i Oświatowo-rolniczych, nietylko z kolonii polskich, ale i z bardzo odległych, jak: Rio Claro, São Mateus, Irati, Marechal Malé, a nawet z tak odległej kolonii Ivahy. Ten, nadszpejdziany liczny, Zjazd Rolniczy świadczy wymownie, iż wśród naszych rolników coraz więcej się przejawia zrozumienie potrzeby zaprowadzania lepszej, racjonalniejszej gospodarki, co zawiązać należy w dużej mierze Wydziałowi Rolnemu C.Z.P. oraz instruktorom rolnym tegoż Wydziału. W Zjeździe, oprócz delegatów i pojedynczych rolników, wzięła udział także spora garść miejscowej inteligencji polskiej, interesującej się sprawami rolnymi, a między innymi także i Przedstawiciel R. P., p. Konsul K. Downarowicz, który z całą obiektywnością to stwierdził musimy, w bardzo znaczącej mierze przyczynił się do wzmożenia ruchu rolnego, ja-

ko iniojator Kółek Rolniczych na wielu kolonjach polskich w Paranie, za co też Zjazd Rolników, na wniosek jednego z delegatów, wyraził mu podziękowanie, jak również i Macierzy za opiekę nad wychodźstwem polskiem w Brazylii, która, nawiasem mówiąc, kosztuje Skarb Polski setki tyśiący złotych rocznie. Nie będziemy szczegółowo opisywać przebiegu Zjazdu, gdyż uczyni to Wydział Rolny C.Z.P. Zaznaczyć tylko należy, iż Zjazd odbył się spokojnie i poważnie. Rolnicy nasi, pomimo ciężkiej, całodziennej pracy na roli, wykazali, że nie są im obce szersze horyzonty życia społecznego. To też obrady były nadzwyczaj ożywione i interesujące. Tego samego jeszcze dnia wszyscy delegaci i goście udali się na plac wyścigowy „Jockey Club Paranaense”, na otwarcie Wystawy bydła i koni. Wystawa przedstawiała się bardzo pięknie, niestety, pomiędzy nazwiskami eksponentów nie było ani jednego „nazwiska polskiego. Spewnością nie stało się to z braku okazji, godnych wystawy, lecz z powodu trudnego transportu żywego inwentarza, zwłaszcza z kolonii więcej oddalonych. Drugiego [dnia, t. j.] w poniedziałek, nastąpiło otwarcie Wystawy Rolniczej w gmachu Tow.

„Teuto Brasileiro”. Jeżeli ktoś z delegatów czy gości zmartwił się brakiem polskich eksponatów na wczorajszej Wystawie, to dziś musiał się pocieszyć, gdyż na Wystawie Produktów Rolnych eksponatów, to produkty rolne polskich rolników. Jak na Wystawie Rolniczej eksponaty polskich rolników, tak w Kongresie Towarzystw Rolniczych, otwartym tego samego dnia przez Dr. Rivadavia Macedo, tymczasowego Interwentora Parany, dominowali liczebnością delegaci Tow. Rolniczych polskich. Następnego dnia, we wtorek, w dalszym ciągu odbywały się obrady Kongresu. W dniu tym były przyjmowane wnioski, przedłożone do zatwierdzenia przez różne Towarzystwa i Związki Rolnicze. Polski Zjazd Rolników również uchwalił i podał do zatwierdzenia sporą liczbę postulatów, z których niemal wszystkie zostały przyjęte. Jak wypadła ocena wystawionych eksponatów i jaką kto zdobył nagrodę — dotychczas jeszcze nie wiemy, nie wątpimy jednak, że rolnicy nasi, zupełnie zasłużenie, zdobędą najwięcej i najlepsze nagrody. Z licznego udziału polskich rolników w Zjeździe i Wystawie widzimy, że Polacy nietylko zajmują w rolnictwie Parany pierwsze miejsce liczebno, ale również oni najwięcej interesują się sprawami tego rolnictwa. Fr. P.

## Na marginesie odezwy marszałka Sejmu Świtalskiego

W 12-tym numerze „Gazety Polskiej w Brazylii”, której niech mi będzie wolno złożyć mimoходом uprzejme dzięki za przewietrzenie swych łamów, przeczytałem, z wielkiem zajęciem, odezwę Marszałka Sejmu Świtalskiego do kształcącej się zagranicą młodzieży polskiej. Jeżeli zaś chodzi o naszą rolę, to, mojem skromnem zdaniem, należałoby rozszerzyć znacznie ową odezwę i obowiązki w niej wyszczególnić. Tutejsze nasze społeczeństwo wychodzące — to jakby cały naród w zmniejszeniu, składa się bowiem nie tylko z uczącej się młodzieży, ale też i z ojców, matek, braci i sióstr takowej. Zawiera w sobie przedstawicieli prawie ze wszystkich normalnych ludzkich zawodów i zatrudnień. Nietylko więc na uczącej się młodzieży tutejszej spoczywa święty obowiązek godnego reprezentowania Polski, ale na nas wszystkich. Odezwa Marszałka Świtalskiego nawołuje uczącą się za-

granicą młodzież do szerzenia między obcymi wiadomości o naszym Państwie, o zasługach jakieśmy ponieśli w obronie kultury Zachodu i t. p. Oczywiście, że są bardzo słuszne wszystkie jego napomnienia i żądania. My tu jednak musimy dopowiedzieć sobie, że nie tylko pięknymi słowami, ale też, ale raczej pięknymi, a przynajmniej nienagannymi czynami każdego z nas musimy dobrze służyć polskiemu imieniu tutaj. A tak służyć mu winni młodzie i starzy, mężczyźni i kobiety. A kobiety przedewszystkiem! Bo mądry badacz społeczeństw ludzkich spostrzegł i ogłosił Światu, że jaki naród takie są jego kobiety i odwrotnie: jakie kobiety — taki jest dany naród. Po kobiecie polskiej, po jej zachowywaniu się tutaj liczni ustadozimy, a ozy których ustawicznie są zwrócone w naszą stronę, będą sędzią naród polski i stanowią o jego charakterze. Na polskiej kobiecie, jako na najprzedniejszej ekspozyturze swego narodu, leży więc wielki i ścisły obowiązek jak najsolidniejszego postępowania i zachowywania się. Nietylko, to postępowanie i zachowywanie się nie zawsze było



2

jest przyzwyczajony u pewnej części tak zwanej plebsowej i pół-inteligencji, paszej. To też owym krótkowzrocznym czy też mało skrupulatnym paniami naszymi należy zwrócić cenną uwagę. Nie przebywają w otoczeniu gdzie powinno wszystko, poszanowanie rodziny stoi bardzo wysoko i gdzie wymagania względem szanującej się kobiety są bardzo wielkie, aby nie powiedzieć — absolutne. Należy podnieść jak najwyższej niezaprzeczony fakt, że Brazylia, mimo wysoka jej zdolność asymilacyjna i imitacyjna, umiała zachować wprost chwalebna wstrzeźliwość co do przyjęcia rzekomo najnowszej cywilizacji europejskiej — sporniejsza czystości kobiecej i rodziny. Dlatego owe nieszczytliwe panie nasze tudzą się tylko gdy utrzymują, że postępują jak postępują, zadają dobrego tonu, zamiast służyć przedmiotem do naigrawania ale obcych.

Następnie, na wytworzenie dobrego mniemania o Polsce i o Polakach bardzo poważnie wpływa solidność życiowa w ogóle, a kupiecka w szczególności.

Albowiem nie da się zaprzeczyć, że bardzo dobre imię Niemców w tutejszych zostało wyrobione wielką przywocnością i solidnością kupiectwa i przemysłu niemieckiego.

To też na kapuś, na przemysłowców i na przedsiębiorców polaków leży ten sam wysoki obowiązek, co na jego sąsiadzie i konkurencie niemieckim. A na-

wet bodaj że wyższy, jako na początkującym i zapoznanym.

A zatem, wbrew skądinąd cennej opinii naszych „nad-ruchliwów”, należy się nam jaknajstaranniej wystrzegać zakładania domów handlowych (które mało mają wartość z „wędami” z Interjoru), spółek czy towarzystw handlowo-przemysłowych i kolonizacyjnych bez odpowiednich kapitałów zakładowych. Bo, jak to nam wykazała niedawna przeszłość, „fiasco” takich imprez jest więcej niż pewne. Oprócz tego wszelkie „spółki i towarzystwa” symulacyjne są ścigane przez tutejszy Kodeks Karny (Artykuł 338, paragraf 8). [Kaźde zaś „podbójne” „fiasco” prowadzi do porównania powagi i zaufania do imienia polskiego. Wprost ośmieszają je!]

Jeżeli mamy tworzyć coś takiego, to ilu tylko solidnie. Jeżeli narazie nie stać nas na to, poczekałmy na lepsze przygotowanie się, na lepsze czasy i na pomyślniejsze konjunktury. Walcząc z trudnościami, daleko mądrzej jest pewną część planu porzucić nadal odłożeni, niż na łapu — capu zachwycić ją.

W interesach się pośpiesz — ludzi rozmieszysz, ostrzeżę nas mądrze przyszłości.

Zachwaszanie łanów, rozmieszanie ludzi i t. p. zdobycie polskiego tu wychodziłby bynajmniej nie idąc w parze z apelem Marszałka Światłskiego. O tem powinniśmy pamiętać.

Stefan Banrad.

częły gasnąć wielkie piece. Robotnicy zaczęli stawać się elementem zbędnym i niepotrzebnym. W centrum przemysłu luksemburskiego w mieście Esch, zaczęły pojawiać się na ulicach pochody bezrobotnych; — domagano się usunięcia robotników obcych.

Bardzo szybko odczuła zmianę sytuacji i nastrojów emigracja polska. Robotników naszych dobiegły redukcje, wyrzucano ich na bruk, nie troszcząc się wcale, jak będzie ich dalszy los. Przecież to cudzoziemcy! — a to że pracowali tam po kilka lat niema przecież znaczenia! Co zamożniejsi z naszych emigrantów wynieśli się z Luksemburga, inni czekali jeszcze, może się coś odmieni na lepsze. Przejedli swoje skromne oszczędności i stanęli na skraju nędzy. Wtedy spadł na nich nowy cios. Władze luksemburskie, niepokojone na strojami własnych robotników, dając posłuch żądaniom wydatkowania robotników cudzoziemskich wystąpiły z niesympatycznym osremleniami. Poprostu wszystkich emigrantów polskich zaliczono do specjalnych podległości i przymusowo wydalono do ich kraju rodzinnego. Czy wyobrazić sobie tragedię tych ludzi, znękanym brakiem pracy i zagładającą im w oczy nędzą, wypędzanych przymusowo z kraju gdzie stawali kilka lat na twardą i ciężką pracę, gdzie może zostawili swe zdrowie, gdzie zresztą czekali do tej pory na pracę licząc, iż, kryzys może się skończy?

Ciężka jest dola robotnika polskiego na świecie.

Kapelusze mekie od 68 w górę w Varejo Rheingantz.

## WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

### POLONJA W GDAŃSKU ODWOŁA SIĘ DO OPINJI ŚWIATA

Stowarzyszenie dziennikarzy polskich w Gdańsku jednogłośnie wybrało swym prezesem redaktora „Gazety Gdańskiej”, Cieszyńskiego, ostentacyjnie skazanego przez sąd gdański na dwa miesiące więzienia za opublikowanie artykułu w obronie polskich narodowych interesów na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Skazanie Cieszyńskiego na więzienie jest równoznacznym z uniemożliwieniem mu dalszej pracy zawodowej na terenie

gdańskim, dlatego Stowarzyszenie, wybierając swym prezesem Cieszyńskiego, tem samem protestuje przeciw wyrokowi gdańskiego sądu, a poza toż wniesło ono apel do opinii publicznej całego świata, a zarazem do Międzynarodowej Unii Dziennikarzy, w którym to apelu przedstawiła przesłania, jakie przechodzi polską mniejszość narodowa pod rządami spruszczonego senatu gdańskiego.

### POLSKA SILNA NIETYLKO GOTOWOŚCIĄ OBRONY GRANIC

W pierwszej fabryce lokomotyw w Chrzanowie odbędzie się uroczystość z okazji wykończenia pięcioletniej lokomotywy, zbudowanej w zakładach tej fabryki; lokomotywa ta będzie jedną z 12-tu zamówionych w fabryce Chrzanowskiej przez koleje marokańskie.

Polska naprawdę kroczy na przód w prastawowych dziedzinach, mimo wszystkich kwasów i dąs, mimo nieporozumienia politycznego, tarcia i walki partyjne. Polska jest narodem twórczym, społeczeństwem, które daje każdego dnia dowody niezwykłej tężyzny i przedsiębiorczości. Ta wzmianka o chrzanowskiej fabryce lokomotyw, to tylko jeden z wielu przyczynków tego, co Polska tworzy, jak kroczy i jak się zdobywa na nowe wyzyny we wszystkich niemal kierunkach.

Przez polskie ziemice przeszły po kilkakroć obce i wrogie armie; zniszczyły, a jeśli nie zniszczyły, to zabraly

wszystko to, co się zabrać, a zabrać i wywieźć dało, od polskiej kopuły kościoła do miedzianej klamki u drzwi, a jednak odbudowano to wszystko, domy, warsztaty, majsterki i większe, ołbrzymie fabryki, stworzono nawet nowe, własne, większe i lepsze.

Jeżozedziesiąt lat temu, Polska płaciła miliony dolarów za lokomotywy Baldwin, — dziś sama je produkuje. Nie tylko dla własnej potrzeby, ale i na wywóz, dziś i w wagony polskie, w Polsce robione od krańca do krańca Polskę obiegają. Mamy Chrzanów, Pruszków, Chorzów, mamy Instytut Chemiczny, mamy miedź, węgiel a nawet marmur, nie wspominając już o słynnej soli w Wieliczce.

Mamy w Polsce przedewszystkiem nowe siły, zapal, entuzjazm i ukochanie tego, co nasze i polskie i dlatego właśnie Polska kroczy naprzód i świat podbija nie propagandą, ale, pracą i rezultatami tej pracy.

### DOLA EMIGRANTÓW POLSKICH W LUKSEMBURGU

Księstwo Luksemburskie, połączone z Belgią drogą unij celnej i monetarnej, stało się po wojnie ośrodkiem przemysłu żelaznego. Wiadomo, że gdzie jest praca, tam można zawsze znaleźć robotników polskich. Wnet też zaczęli oni napływać bardzo licznie do Luksemburga.

Przyjmowano ich bardzo chę-

tnie, z otwartymi ramionami. Jedni przybywali z kraju, inni z sąsiedniej Francji. Potrzeba było większej ilości rąk roboczych i wówczas robotnicy obcokrajowcy, a przedewszystkiem Polacy, byli mile widziani. W rezultacie liczba robotników polskich w Luksemburgu doszła do kilku tysięcy.

Przyszedł jednak kryzys, po-

rocnicą śmierci największego poety niemieckiego i twórcy „Fausta” Goethe'go. Z okazji tej rocznicy Konsul Rzeszy Niemieckiej w Paranaguie przygotował w sali Uniwersytetu Parańskiego referat o życiu i twórczości wielkiego poety, zaś wieczorem tego samego dnia odbył się w Teatrze Guaira wieczerka literacko-muzyczna, urządzona przez Centrum Akademickie Wydziału Prawnego.

### POWRÓT PANA INTERWENTORA.

Wczoraj powrócił do Kurytyby p. Manoel Ribas, interwentor Federalny Parany, który jeździł do Rio de Janeiro w celu uzyskania od tymczasowego rządu federalnego wypłatę rekwizycji wojskowych, poczynionych w naszym stanie podczas październikowego ruchu rewolucyjnego.

### NOWY SZEF URZĘDU TELEGRAFICZNEGO.

Dyrektor departamentu Poczty i Telegrafów powierzył wczoraj telegraficznie kurytybskiej stacji telegraficznej, Mario Medeiros'owi, pełnienie funkcji szefa urzędu telegraficznego Stanu Paraná.

Odwiedźcie Varejo Rheingantz sprawdzić wielką likwidację artykułów na lato, które sama firma wyrabia.

### Rio Grande do Sul ASSIS BRASIL PROSI O DYMISJE.

Porto-alegreński „O Diaro da Noticia” ogłasza, że Assis Brasil, Minister Rolnictwa, podał się do dymisji, solidaryzując w ten sposób z polityką rządu Stanu Rio Grande do Sul. W ostatnich bowiem czasach przyszło do pewnych nieporozumień pomiędzy rządem riograndenskim a rządem federalnym.

### Z Brazylii KURYTYBA

UROCZYSTA AKADEMIA KU CZCI MARSZAŁKA JOZEF PŁSUDSKIEGO. Z okazji imienin Marszałka Józefa Płsudskiego odbyła się dnia 19 bm. w Związku Polskim uroczysta Akademia.

Na program złożyły się śpiewy, deklamacje, przemówienia i muzyka.

Uroczystość zajął p. K. Dąbrowski, Konsul R. P., następnie orkiestra, pod batką p. prof. W. Neumana, odegrała hymny narodowe: polski i brazylijski; przemówienie, dostawiane do uroczystości, wygłosił p. K. Jeziorowski. Dalej nastąpiły występy Chórów: Kolegium H. Sienkiewicza, Sekcji św. Stanisława i Bursy dla Dziewcząt, występ muzyczny p. prof. Neumana, duet (śpiew) pp. Rusieckiego i Fioreckiego, deklamacje pp. Z. Łobosłówny, G. Kolconówny i uczeń. Szkoły Ślósra R. M., a na zakończenie deklamacja p. T. Morozowicza i śpiew ogólny „Pierwsza Brygada”.

Cośś uroczystości wypadła bardzo dobrze, program był nie nazbyt obszerny, ale za to uroczajony. Sala Związku tym razem prawie, że napełniła się szczerze. Na uroczystości było wiele gości nawet z poza Kurytyby, w osobach pp. delegatów na Zjazd Rolników i Wystawę Rolniczą.

### ZWYCIĘSTWO KAWY PARANĄSKIEJ.

Brazylijski Syndykat Kawowy, dzięki staraniom delegacji paranskiej z dr. João de Oliveira Franco na czele, postanowił kupować kawę paranską i już polecił swej agencji w Paranaguę rozpocząć zakupy. Plantatorzy, mający kawę na zbycie, winni przysłać do agencji w Paranaguę próbki kawy w pudełeczkach 300 gramowych, w celu klasyfikacji i poczynienia odpowiedniej oferty.

### SETNA ROCZNICA ŚMIERCI GOETHE'GO.

Dnia 22 bm. przypadła setna

tyłe lodowa w zatoce Bońskiej i wyratowały wszystkich rybaków od niechybnej śmierci.

U LEKARZA.  
— Ależ, łaskawej pani nie zgoda nie brakuje. Pani jedynie potrzebujecie nieco spokoju.  
— Drogi panie doktorze, zobacz przede mną jeszcze mój język!  
— Tak, język, rzeczywiście... Najwięcej mu potrzeba spokoju

**CHIRURG-DENTYSTA**  
**Raul Brand**  
Rua Ebano Pereira 142  
Przyjmuje od 9—12 i od 3—6  
godz. specjalne od 7—9

**Komunikat**  
Wydział Oświatowy C. Z. P.  
Wydział Oświatowy zawiadamia, że „Dyrektorjat Generalny Nauczania” będzie wypłacał subwencje w dniu 28 i 29 b. m. wszystkim nauczycielom federalnym za pierwsze półrocze 1931 r.  
Za Wydział Oświatowy  
B. Hoeslowa Sekretarz.

**Od Redakcji**  
Następujący numer „Luda”, a powoda przypadających uroczystości Wielkiego Piątku, ukaże się dopiero w przyszłym tygodniu.

Materiały wełniane, koidry, kapy, żarzutki i t. d. po cenach fabryki tylko w Varejo Rheingantz.

**SPROSTOWANIE.**  
Na podstawie ogólnego Zebrania T. wa „Postę” w Rio dos Indios, jak również i reszta kolonii, niniejszym petycją wszelkie oszczerstwa i fałszywe autoria, ogłoszone w 9-tym numerze „Pravdy Polskiej” skierowane przeciwko W. Ks. Weissowi, wywołujące naszej religii katolickiej. Równocześnie oświadczamy z całą szczerością, iż zamierzając na tej kolonii przeżyć lat 20 nie mieliśmy dotąd kiegożak tak gorliwego i sprawiedliwego jakim jest obecnie Ks. Weiss, dla tego też w zupełności solidaryzując się z Jego Chciałością, prosimy szeroki ogół polski w Brazylii o ten sam sposób sapatorywania się i stosunek do W. Ks. Weissza.

Inne pisma polskie również prosimy o przedrukowanie niniejszego sprostowania. Prezes T. wa „Postę” w Rio dos Indios Szczeban Krokosz.

To same poświadczą T. wa Im. Mikolaja Kopernika i Kolonia Agua Parada. Prezes T. wa Franciszek Soboczyński. Również to samo oświadczamy i potwierdzamy w imieniu T. wa Rolnik Kolonii Iwai. Wiceprezes T. wa Antoni Chociąg Albini Piotrowski.

### KOMITET ORGANIZACYJNY „ŚWIĘTA PABANY”.

szracca się do wszystkich osób, które brały udział w „Krakowskim Wesele” i „Dożynkach”, a nie zwróciły jeszcze wypożyczonych przez Komitet kostiumów krakowskich, o zwrot tabowych najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1932 r. Kostiumy należy zwracać gospodarzowi Zw. Polskiego.

Za Komitet Organizacyjny  
Tadeusz Morozowicz.

### ELIXIR 914

Używając go zauważa się po kilku dniach:

- 1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
- 2) Zniknięcie przyszców, egzamy, wzdęć, swędzenia, ran jatrzących i t. p.
- 3) Zniknięcie zupełne Reumatyzmu, bólow w kościach i bólu głowy.
- 4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
- 5) Został i książki w dostojnym stanie, bo „Elixir 914” nie atakuje żółdka i nie zawiera jodu retu.

Jest jednym lekiem czyszczącym krew, które posiada świadectwa spiskich i żółdkowych na te syfilistycznym.

### TEATR POLSKI Z. A. S.

Pod kierownictwem artystycznym Tadeusza Morozowicza w Związku Polskim  
DNIA 27 MARCA 1932 r. (WIELKANOC)  
Premjera

„Wojna z żonami”  
Znakomita krotoczwila w 3 aktach, H. Morozowicza, z udziałem tematycznych sił Teatru Polskiego. Szczegóły w programach. Po przedstawieniu święteczny  
**BALI!**  
Bilety wozesniej nabywać można w Związku Polskim.



# W Ojczyźnie Przedwiecznej Prawdy

Z Cyklu Opowiadań Znakomitego Podróżnika F. A. Ossendowskiego.

Gdy podróżnik, ogłuszony hałasem i zgiełkiem arabskiej Jaffy, mimowoli wciągnięty w wir sporu żydowsko-arabskiego i intryg politycznych Bliskiego Wschodu, gdzie ściera się interesy Wielkiej Brytanji, Francji i Turcji — stąpa po Ziemi Świętej, przez długi czas nie odrywają w nim wspomnienia o Zbawicielu Świata, który urodził się, jako Syn Człowieczy na tej ziemi, tu począł i stąd wstąpił do królestwa swego Ojca w niebie.

Długo, straszliwie długo nie przychodzi ta chwila rzewnego wzruszenia, z łękiem graniczącym, gdy podróżnik uprzytomni sobie, iż idzie po ziemi, która widziała Chrystusa, cichego, łagodnego Jezusa z Nazaretu, z jedną miłością spoglądającego na prawowitego izraelitę, na samarytanę, Greka i setnika rzymskiego.

Nic nie przypomina tu Syna Bożego i Człowieczego! Wszędzie drogi asfaltowane, konna policoja angielska, współczesne gmachy, lokomobile i traktory na polach, garaże, autobusy, samochody, samoloty, pociągi...

Na horyzoncie tkwią maszyny telegrafu iskrowego, anteny radio, drogą szybko maszeruje od działek piechurów angielskich, prowadzących świeżo aresztowanych komunistów: dalej — pole wyścigowe, baraki żołnierskie, lecz w nich mieszkają nie legionści rzymscy i nie żołdacy Heroda, tylko wysocy, wiotcy, wysportowani żołnierze brytyjscy.

— Haree! — Dawer! — krzyczą przerażenie roznosiciele piłam żydowskich, wychodzących w Tel-Awiewie. — Alef Ba! Lis-sau el Arai! — przekrzykują się chłopaczki, sprzedający dzieńniki arabskie.

Mkną motocykle i rowery, kłucą się przekupnie, co chwila rzu-

cając na głowę konkurenta straszliwe przekleństwo do siódmego pokolenia.

— Maran — Aihai!

Jednak w półdrodzu pomiędzy Jaffą a Jerozolimą, brzmi poraz pierwszy znajoma, wzruszająca nazwa miasteczka — Emmaus!

Ziemia Święta! Ojczyzna przedwiecznego Słowa Prawdy, Alfya i Omegi, początku i końca!

Z wysokiej przełęczy, z której auto zbiega ślimakowym wirażem, widać już zbocza Góry Oliwnej, a w pół godziny potem — stłoczone zbiorowisko żółtoszarych domów, minaretów, kopuł, wszystko w kamiennym pierścieniu murów, w kamiennej martwocie.

## JEROZOLIMA...

Gród, do którego Zbawiciel Świata nie przychodził długo, a gdzie stanął nareście, aby, jak przepowiedzieli Prorocy, przyląść mękę i śmierć.

Wąskie uliczki, zaśmiecone, upstrzone sztydami kramików, zapełnione tłumem Arabów, Żydów, Syryjczyków, mnichów różnych wyznań, przesiąknięte wyciekami gnijącego mięsa, jarzyn i owoców, zaduchem wyrwywającym się z brudnych dziedzińców legowisk arabskich, spospolowane barwnymi afiszami w języku arabskim i hebrajskim oraz plakatami zarządzeń władz angielskich.

## DROGA KRZYŻOWA...

Proszę na chwilę wsiuchać się w brzmienie tej nazwy — „Droga Krzyżowa” — via dolorosa! Widnieją napisy — Chrystus upadł pod ciężarem Krzyża po raz pierwszy. Szymon pomógł mu ówznąć na zbolale barki ciężkie drzewo męki; św. Weronika otarła skrawionie oblicze Syna Bożego, Mesjasza...

Na tę „Drogę Krzyżową” z ubikacji publicznych wyciekają strugi cuchnącej cieczy: tuż okryty chmurą much gnije trup kotki; noga ślizga się na rozrzuconych resztkach zepsutych pomidorów i ogórków.

Gdy czytam napisy na ścianach męki Zbawiciela, nad uchem mi wrzeszczy rzeźnik arabski, zachwalający dymiące się jeszcze mięso świeżo zarżniętego barana; potracają mnie kroczące bezmyślnie wielbłądy i osły, ludzie targują się, oszukują sprzedając marny towar lub płacąc fałszywymi banknotami...

Biją w oczy szyldy restauracji, banków, kin, kawiarni, hoteli.

I tak przez cały dzień i wszędzie, czy w Jerozolimie, czy w Betleem, Nazarecie, Kanie Galilejskiej, Tyberjadzie lub w Kafarnaum...

Mam przed sobą podróż do Ziemi Świętej księdza Ignacego Hołowińskiego, wydaną w roku 1842, a obok jeszcze starszy „Słownik historyczny biblijny”, napisany przez uczonego ks. Augustyna Calmeta i wydany w Paryżu w r. 1730.

Przeładam stare szychy, zrobione podług rysunków pielgrzymów z przed 100 i 200 lat.

Palestyna, Ziemia Święta, była inna wtedy! Wiała od niej tajemnica i wielkość postępowania Syna Bożego i Człowieczego.

Wtedy nad Cedronem w dolinie Józafatowej nie dymiła fabryka, spalająca śmiecie miejskie i dymem swoim zatruwająca górę Oliwną aż do Getsemani, gdzie Chrystus płakał łzami krwiawymi w tęsknicy przecucia kroczącej zdrady i męki; wtedy nie ryczały tu samochody, nie grał w kawiarni jazz-band, który w dumnym XX wieku grzmiał pod murami Jerozolimy; nie

uplano się po restauracjach; nie uprawiano handlu, bo pamiętało, że Chrystus przed wiekami biczem wypędził kupczących ze świątyni.

Cała Jerozolima — to jedna wielka świątynia, w której ośrodku przechowuje się Bazylika z Grobem Zbawiciela.

Żydzi w soboty przychodzą do muru płaczu i lkają, zawodzą błagając Jahwe, aby im zwrócił zburzoną świątynię.

Arabowie z obszernego placu przed mezeum Omara przylgają się bacznie, aby Żydzi nie wbili gwoździ w kamienne bloki muru...

Jerozolima stanowi świątynię wyłącznie dla chrześcijan. Tu męką, śmiercią i zmartwychwstaniem utwierdził prawdę przedwiecznego Słowa Bożego i Człowieczego, zwiastun miłości i sprawiedliwości, Mesjasz, Bóg.

Tymczasem muzułmanie spokojnie modlą się w swoich meczetach. Żydzi — w bóżnicach lub przed „murem płaczu” i tylko chrześcijanie nie mają miejsca, gdzie mogliby wyplakać swoją rozpacz i zgorznienie, że oto w świętych miejscach rozpanoszyły się polityka, nienawiść, fałsz i handel, a przy wejściu do świątyni Grobu Pańskiego na tożu wspinałem leżą, piją kawę i gwarzą prawdziwi posiadacze świętości chrześcijańskiej — Arabowie z rodziny Nusebe i Jude, do których należą klucze od Bazyliki.

Rząd Wielkiej Brytanji broni projektu utworzenia Jewish National Home, Sjonistyczna Egzekutywa żąda nowych terytorjalnych nadań od Ligi Narodów, królowie Hedżasu, Iraku, Transjordanji wyciągają ręce, aby zagarnąć Palestynę i tylko miliard lub więcej, wyznawców Nauki Chrystusa milczy i czeka cierpliwie, gdy muzułmanie Nusebe i Jude razą otworzyć podwoje najświętszego na ziemi przybytku wiary, leniwie pobrzękując

kluczami i wypluwając na posadzkę Bazyliki pestki daktyli.

Czyż zapomniano doszczętnie że o władanie tym grodem przełano morze krwi chrześcijańskiej i że ku murom Jerozolimy mkną pobożne myśli całego świata, o-promienionego nauką Chrystusa?

Ubrania dopasowane po bardzo niskich cenach. Koszule z wełny wykonuje się w ciągu 24 godzin w **Varejo Rheingantz**.

## UCHO ZA 140 TYSIĘCY FRANKÓW

W pismach amerykańskich znajdują się bardzo często nieprawdopodobne ogłoszenia. Niedawno ktoś ogłaszał w jednym z poczytnych dzienników w Nowym Jorku, że nabywa żywe pajaki, inny poszukiwał towarzysza, któryby z nim wyruszył pieszo z Madrytu do Pekinu. W tych dniach znów w kilku naraz dziennikach jakaś dama ogłaszała, że kupi iewe ucho. W odpowiedzi na swoje ogłoszenie miało kilku propozycji, które jednak jej nie odpowiadały, gdyż lewe ucho ofiarowane było uchem mężczyzny.

Po długich poszukiwaniach udało się wreszcie „bezuchej” damie znaleźć odpowiedni obiekt za... 140,000 franków.

## MANJA WYSIADYWANIA NA SEUPIE

W Ameryce, przetrwała się teraz do Anglii i święci tam prawdziwe orgie. „Zwycięzca” w ostatnim rekordzie na długość czasu okazał się pewien bezrobotny, któremu manager zawodów obiecał 10 funtów nagrody. Zawody odbywały się w jednym ze znanych londyńskich lokalów sportowych Bohater siedzenia na śłupie wysiedział 71 godzin i 7 minut, poczem zdjęto go i oddano lekarzowi, gdyż ze zmęczenia stracił chwilowo władzę w rękach i w nogach. Ale tłum gapiów, którzy zapłacili za wejście, miał sensację.

— 498 —

wała. A teraz podaje ci raz jeszcze rękę do zgody. Podaj swoją, jeżeli możesz mi przebaczyć.

Bez wahania położyła Liza wąską białą rączkę na ręce baronowej i szepnęła: — Nie mam już żadnej urazy do pani baronowej, i z całego serca dziękuję jej za jej dobroć. Niech wszystko złe będzie zapomniane i przebaczone!

— Nie dziękuj mi! — odparła baronowa. — To, co robisz, jest tylko moim obowiązkiem. Pomyśl, jak wielką jest twoja ofiara, opuszczasz ten dom, żeby uciec od zamku Helfenstein!

— Nie pani baronowo, to już nie ofiara! — odparła Liza (chłodnym, nienaturalnym spokojem. — Odkąd wiem, że pobyt mój tu jest przykrym panu baronowi, odchodzę z chęcią.

— I w przyszłości nigdy nie przyjdzie ci ochota zobaczenia go? — zapytała Sydonia podstępnie.

— Nie! Mam nadzieję, że go już nigdy nie spotkam! — odpowiedziała Liza z mocą.

Sydonia uśmiechnęła się nieznanie.

— Przypuszczam jednak, że prędzej czy później przypadek zdarzy, że się spotkacie — badała dalej. — Czy byłabyś...

— O, pani baronowo! — przerwała jej Liza, zalewając się gorzkimi łzami. — Proszę, niech pani nie mówi już o tem! Męczy mnie pani okrutnie, przypominając go bezustanku!

— Nie zrozumiałaś mnie, drogie dziecko. Nie chciałam dotykać rany twojego serca — odpowiedziała Sydonia łagodnie. Chciałam ci tylko zadać pytanie, które mnie bardzo obchodzi.

— Proszę, niech pani mówi — powiedziała Liza drżącym głosem, starając się zaprowadzić nad wzruszeniem.

— W sercu twem nie drzemie ochota zemsty, nieprawdaż, Lizo?

— O, na Boga, nie, pani!

— Jeżeli więc zdarzy ci się w przyszłości sposobność zaskoczenia mi, albo ukarania mnie dotkliwie za zło ci wyrażone, czy...

— Nie skorzystam z tej sposobności, pani baronowo!

— Dobrze, drogie dziewczątko. Nie zawiodłam się na tobie — powiedziała zadowolona. Ale, jeżeli baron cię odszuka i pstać będzie, jemu powiesz wszystko, czy tak?

— Myślę, że baron nie będzie się starał odnajdywać mnie.

— A gdyby to uczynił?

— O, wtedy!

— Proszę cię, żebyś mu nie mówiła, pod żadnym pozorem. Co ci pomoże, jeżeli mnie przed nim oskarżysz? Unieszczęśliwisz i mnie, i jego, a sama nie na tem nie zyskasz. Byłoby dobrze nawet, gdybyś przyznała, że to ty napisałaś list, którego się wypierasz.

— Ale ja naprawdę nie pisałam go, pani baronowo. I nie przypuszczam, żeby mógł to zrobić, jeżeli nie pani...

— Ja? — przerwała Sydonia z dobre udanym oburzeniem. Nie, dziecko kochane! Krzywdził mnie tem podejrzeniem. A jeżeli, jak utrzymujesz, nie ty go napisałaś, to musiał zrobić to ktoś z domu barona Eschenburga. Ktoś, komu bardzo zależało na rozłączeniu cię z baronem Helfenstein!

Liza patrzyła w osłupieniu na podstępą kobietę.

— Stanowczo myli się pani baronowo! — zawołała z niechęcią. Nie ma w domu barona nikogo, kto byłby zdolny do tak podłego czynu.

— O, ty niewinne jagniatko! — uśmiechnęła się Sydonia z pobłażaniem. A jeżeli ci powiem, że list ten został napisany wprost na rozkaz barona Zygmunta?

— Nigdy temu nie uwierzę! — odparła Liza z naciskiem.

— Będziesz miała na to dowody, a wtedy nie będziesz mogła wątpić! — powiedziała Sydonia z zimnym spokojem. Odbiegamy od przedmiotu! Chciałabym wiedzieć, czy zechcesz zamileć o przeszłości przed baronem Helfensteinem?

— Może pani baronowa nie troszczy się o to — powiedziała Liza z bolesnym uśmiechem. Gdyby los nas jeszcze sprowadził kiedy z panem baronem, na co nie mam żadnej nadziei, przypuszczam, że o wszystkim innym mowa będzie, ale nigdy o przeszłości.

— To znaczy, że tej rozmowy będziesz unikać, czy tak?

— Będę milczała!

— Dziękuję ci, dziecko kochane! Jeżeli dotrymasz słowa, będę ci zawsze wierna i oddana przyjaciółką. Muszę ci ostrzedz zarazem, że zmieniając się w wroga, jeżeli się okaże, że zlamalaś obietnicę. Warunek mój jedyny: milczeniem pokryj przeszłość!

— 499 —

— Spełnił go, pani baronowo! — Uśmiech triumfu zaigrał na ustach Sydonji. Dopieła swego, ale nie tu był kres zwycięstwa.

— Jeszcze jednak zaczęła znou. Chcę cię upewnić o zmianie, jaka we mnie zaszła. Tak, choć skorzystał z każdej nadesłanej się sposobności, aby wyrażać ci swój żal, że nie mógł cię przyjąć, Liza przypuszczała, że baronowa chce ofiarować jej pieniądze albo prezent — odsunęła się też z najwyższym oburzeniem.

— Ani słowa więcej, wielmożna pani! — zawołała z dumnym spojrzaniem.

— Żle mnie rozumiesz, dziecko — rzekła Sydonia, uśmiechając się przyjaźnie. Wiem, co omyśliła! Pośluchoj, choć mówię z tobą o jej!

— O... moim ojcu? — wyjąkała Liza w podziw. Rozgorączkowała się i szeroko rozwarłymi oczyma zawiśla na twarzy baronowej.

— Tak — rzekła ta ostatnia, a potem dodała z naciskiem: o twoim niewinnym ojcu!

— O pani, niech Bóg cię błogosławi za to słowo! — zawołała Liza, wzruszona do łez. Tak, Bóg widzi, że dobry biedny mój ojciec cierpi niewinnie!

— Nietylko Bóg Wszzechwiedzący zna jego niewinność, są też i ludzie, którzy są o niej przekonani i może będą w stanie uzyskać uwolnienie jego.

Umyslnie nieokreślone to zdanie wywarło gwałtowne wrażenie na dziecku; wżnienie niewypowiedziane wyjęzione zawiśnię na ustach Sydonji. Gdy ta urwała, Liza zerwała się, drżąc i poufalnym, wrzeszczącym ruchem błagalnie uchwyciła rękę baronowej.

— Kto?... Na miłość bożką, pani, kto mógłby to uczynić?

— Ja naprzykład! — uśmiechnęła się Sydonia.

— Pani? — zawołała Liza z powątpiewaniem.

— Tak, ja! Dziwi cię to?

— O, jeżeli to jest w mocy pani, na kolanach będę ci dziękował i błogosławił i szanował jak świętą! O, tak uczyni to! Uwolnij mego biednego ojca!

— Nie mogę tego zrobić ani dziś, ani jutro drogie dziecko. Bądź jednak pewna, że przez wdzięczność i miłość dla ciebie, moją całą i wpływ mój poświęcę dla sprawy twojego ojca.

— Niech mi pani powie, co pani wie!

— Teraz nie pytaj! — wymijając odparła Sydonia. Dowiesz się we właściwym czasie. Przedewszystkiem zaś zapamiętaj mi i nie daj się wprowadzić w błąd przyjaciółom twoim. Sądję, że dowiedziałam ci teraz, jaką szczerą przyjaciółką ci jestem.

Liza pochyliła się w milczeniu nad ręką Sydonji i całowała ją pokornie z oddaniem. A obłudna kobieta przyjęła ten prawdziwie wrzeszczący akt zaufania i wdzięczności z uśmiechem chłodnym i pogardliwym na polu.

Gdy Liza podniosła oczy, twarz Sydonji przybrała znów wyraz przyjaźnego współczucia.

Baronowa położyła lekko rękę na jej jasnej głowie i wyciągnęła na czoło jej pocałunek Judaszowski.

— Nie zapominaj, co mówiłyśmy dziś, drogie dziecko — rzekła i powstała. Na liście polecającym, który ci wręczyłam, napisany jest adres damy, u której znajdziesz dom rodzinny, póki ojciec twój nie wyjdzie z więzienia. A teraz do widzenia i nie gniewaj się na mnie.

Podala Lizie rękę raz jeszcze, skinęła jej głową przyjaźnie i wyszła.

Liza stała jak we śnie, patrząc przed siebie z nieokreślonym milczeniem.

Z sąsiedniego pokoju wyszła pani Petrich i Günther.

Zbliżyli się do dziewczeczki z minami poważnymi, zanępowanymi i ciekawymi jednocześnie.

Rozmowa prowadzona była tak cicho, że nie słyszeli nic, oprócz kilku głosińszych okrzyków Lizy.

— No, dziecko? — zawołała pani Petrich, zdumiona dziwnym zachowaniem się dziewczeczki — czego baronowa chciała od ciebie?

Liza zwróciła ku niej rozpromienioną twarzą i lkając, zarzuciła jej rękę na szyję...

## ROZDZIAŁ XXIII.

### Przerwane wesele

Kiedy hrabia wszedł, Kamilla nie była w stanie ruszyć się z przerażenia.

Z wściekłością i grozą patrzyła na obcą, która rzuciła się do cofającego się hrabiego i wolała rozdzierałającym serce głosem:



# „A Vencedora“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach w papierki owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, migdowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, miodowe i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szań. Rodaków o łaskę w przekonanie się że są najlepsze w Kurytybie.

**FRANCISZEK LACHOWSKI**  
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

## Bank Francusko - Włoski

dla Południowej Ameryki  
Ul. 15 de Novembro — Róg 1-ro de Março  
Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW  
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 137 MILJONÓW

3 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbii  
Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.

Złatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.

Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków:

**Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.**  
Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.

**Bank Francusko - Polski, Paryż**  
Filje: Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa

## RODOLPHO STROBEL

PRAÇA CORONEL ENEAS Nr. 119.  
Kurytyba — Telefon 197.

Wielki Skład: Wapna, Posałek, Cegiel, Dachówek Francuskich płaskich i okrągłych, Cementu, Kur Kamiennych różnej wielkości. Sprzedawam wprost z najlepszych i najtańszych Fabryk zagranicznych: — Staby żelazne dla betonu dla budowli nowoczesnej. Cement, Oleje, Farby, Pokosty, oraz wszelkie Przyrządy dla następów Dachówki ogniotrwałe.

## ELIXIR WESTFALEN

Bardzo dobre do trawienia  
Do nabycia we wszystkich Aptekach i Drogerjach.

Leczy: Żołądek, wątrobę, wewnętrzności, gorycz żołądka, pobudza apetyt i działa przeciw zatwardzeniu.  
Bierze się łyżeczkę z wodą po obiedzie i kolacji.

## Pijcie Kawę Tosca

NAJSZMACZNIEJSZY NAPÓJ CODZIENNY.  
Do nabycia we wszystkich sklepach.

**AFFONSO P. ETZEL**  
Chirurg - Dentysta  
Wykonanie sumienne, szybkie i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu.  
Kons. i Rez.: Rua Fl. Peixoto 658  
Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6-jej.

**ACADEMIA PARANAENSE DO COMMERCIO**  
Rua Cand. Lopes 266 - Curityba

**Avelino Lopes i João Alfr. Silva**  
ex-dyrektorzy Praktycznej Szkoły Handlowej i Raul Gomes, były dyrektorzy Praktycznego Kursu dla buchalterów.  
Utworzona zgodnie z dekretem 20.168 z 30 czerwca 1931. Kontrolor Ministerstwa oświaty Dr. Walfrido Pilloto.  
Kursy do egzaminu: funkcjonują z propedytyki uzupełniającej dla buchalterów.

## Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach  
Praktyka ogólna.  
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.  
Klinika dla dzieci. — Leczy Żylaki oraz rany na nogach bez operacji.  
Leczy sztucznie promieniami Diatermia.  
Konsultorj: m. Nad Pharmacia Brasilia.  
Praca Tradeades 390. Przyjmuje od 12 do 1 sześć i od godz. 4-jej do 6-jej.  
Rez.: Rua Comendador Araújo 970 - Telefon 424

## SKŁAD MEBLI

Firmy:  
**JAKÓB KOZIEŃ**  
RUA SÃO FRANCISCO 64

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy szafy, kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyższe wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie

**DR. CARLOS MOREIRA**, Lekarz  
Spejalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. Konsultorjum: Pharmacia Lacerda. Rua Marechal Floriano N. 237. — Telefon 319. Od godziny 3-ciej do 5-jej.  
Rezydencja: Rua Visconde de Nacer 58 — Telefon 888

**APTEKA HUMANITARIA — DROGARIA**  
Rua Dr. Trajano Reis N 3 — Curityba  
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.  
Recepty, lekarskie ząlatwia się prędko i sumiennie.

## Skład Pierwszorządny Polski Artykułów Spożywczych

**Władysława Józefa Brzezińskiego**  
przy RUA IGNACIOLUSTOZA 41, róg RUA DUQUE DE CAXIAS  
Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: cukier, mąkę, ryż, ziemniaki, otrąby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzi: — Narzędzia kuchenne — Najrozmaitsza napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia do uprawy ogrodu.  
Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprowadzam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład

**Władysław Józef Brzeziński**

## A PEROLA

**Bizuterja i Skład Zegarmistrzowski**  
CURITYBA — Rua 15 de Novembro [Nr. 389 — Paraná  
**Eugenio Gellert**

Wielki wybór w pierścionkach ślubnych, artykułach na prezenta. Bizuterja, zegarki, brylanty po różnych cenach. Bransoletki, łańcuszki, zausznice, budziki, zegary ściennie i kieszonkowe, różne torebki srebrne.  
**OPTICA MODERNA.** Badanie oczu darmo. Okulary dopasowane. Ceny przystępne. Robota szybka gwarantowana  
TELEFON 480 — Adres telegr. „Perola“.

## Sklep

## Artykułów Spożywczych Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.  
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE  
Nawozy Sztuczne i Mąkę Kostną  
PRAÇA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO — C U R Y T B A

## SKŁAD NASION JARZYN I DRZEWEK OWOCOWYCH w składzie



## SEMENTEIRA

Travessa Oliveira Bello Nr 33  
**A. H. Asahi Cia**

Drzewka owocowe najrozmaitszych gatunków sprzedaje po cenach bardzo niskich.  
Wyrabia bukiety wianki, rąsunki do ogrodów i parków.

Nasiona świeże i gwarantowane: wysyłamy pocztą i kolejną na całą Brazylię.  
CENY NISKIE.

— Herbercie! Nie poznajesz mnie? — Szepnął mi do ucha. Uspokój gości, zapamiętaj nad sobą! Ja się już zajmę odprawieniem tej kobiety.

— Wielki Boże! krzyknął hrabia, wlepiając w kobietę nieprzytomne spojrzenie.

Cofnął się dalej jeszcze, drżąc z przerażenia, a twarz mu się okryła śmiertelną białością.

— Herbercie! Na miłość boską! Nie poznaję mnie, twojej żony? — wołała błagalnym tonem. Dotknij się mnie, nie jestem widmem! Żyję, nie umarłam! O, Boże, mój Boże, ty chcesz się mnie wyprzedzić?

Szeroko otwartymi oczami patrzył w tę twarz zapadłą, zmienioną przeciwnym bólem i niedzą.

Nie, nie mógł dostrzedz podobieństwa z swoją żoną w tej chudej, tachmanami odzianej kobiecie. I głos głęboki i chrapliwy nie przypominał słodkiego głosu Melanii.

— Nie! Nigdy! — wykrzyknął dziko. Przeczekajcie! Nie znam cie! Kamilla, na miłość boską, kto jest ta kobieta?

— Warzątko, albo bezczelna oszustka! — zawołała Kamilla, odzyskując spokój i panowanie nad sobą.

— Oba krzyknęła przerażenie i szlochając, padła przed Herberciem na kolana.

— Herbercie, wysłuchaj mnie w imię Boga Najwyższego! Nie jestem ani oszustką, ani warzątko. Jestem Melania twoja żona. A ta żmija, którą dziś w zaślępieniu twoje...

Dosyć tego! — syknęła Kamilla z wściekłością. Wynos się, nikczemna!

Rzućła się do kłęczącej i pohnęła ją, zbierając wszystkie siły.

Tymczasem hałas i ostatni rozpaczliwy okrzyk nieszczęśliwej zaalarmowały cały pałac.

Drzwi za hrabią otworzyły się i ukazały się w nich zaleknione twarze. Drugimi drzwiami wpadli przerażeni służący.

Hrabia zupełnie stracił przytomność a Kamilla przeciwnie, odzyskała spokój i moc panowania nad sobą.

Jednym rzutem oka ogarnęła sytuację i przewidziała następstwa.

Nie uważając na niespokojne pytania gości, schwyła hrabię za rękę i pohnęła go we drzwi sali.

— Iż, Herbercie! zaklinam cię!

szepnęła mu do ucha. Uspokój gości, zapamiętaj nad sobą! Ja się już zajmę odprawieniem tej kobiety.

Hrabia usłuchał jej machinalnie, trzęsąc się jak w febrze, a ona zwróciła się tymczasem do służby.

— Chodźcie tu! — rozkazała. Weźcie tę warzątkę! Zanieście ją do zamkniętego pokoju i pilnujcie! Zrozumiane? Nie wypuszczajcie jej, bo narobi jakiegoś nieszczęścia, albo sobie krzywdę wyrządzicie.

Tymczasem obca rzuciła się za hrabię wołając go po imieniu rozdzierającym głosem.

— Ale służący powstrzymali ją siłą. Z głuchym jękiem opadła zemdlna na ich ręce.

Kamilla wyprosiła gości do salonu i szybko za nimi drzwi zamknęła.

— Wynieść ją! rzuciła rozkaz przerażonego służby.

Dwóch z nich podniosło nieprzytomną i wyniosło z pokoju.

W parę minut spokój został przywrócony, i Kamilla odetchnęła głęboko, zostawiając sęma w pokoju.

Przesunęła drżącą ręką po oczach i z dumnie podniesioną głową weszła z powrotem do salonu.

Panowało tu ogromne zamieszanie. Goście zabierali się do odjazdu, bo wypadek ten zmącił nastroj weselny.

Hrabia siedział w grupie przerażonych pań i panów z białą zmienioną twarzą.

Kiedy Kamilla weszła, zarzucono ją pytaniami.

— Wzruszyła ramionami i odparła chłodnym, obofętnym tonem: — Kto jest ta obca? Pewnie obłąkana. Jak mogła się tu dostać? to i dla mnie porządnie zagadką.

Hrabia przyjął bez żadnego przejścia wyraz pożegnania i ostatnie życzenia szczęścia odjeżdżających gości.

Wkrótce znalazł się sam na sam z Kamillą w nagle opustoszałym salonie. Rzućł przelotne spojrzenie na stół weselny i ukrył twarz w rękach.

— O, co za straszna twarz! — jęknął wstrząsając się ze zgrozą.

Długi czas Kamilla przemawiała do niego słodkimi słowami.

Nareszcie hrabia podniósł się, i po wypiciu paru szklanek mroźnego wina, wzrok jego ożywił się znaczenie.

— Warzątko, mówisz Kamillo? —

asę, ja nie mogę go bronić. Nieuczciwie postąpił względem ciebie; powinien był lepiej zbadać serce twoje i zastanowić się nad tem, jaka przepaść was dzieli.

— Ja... nie gniewam się na niego! — wyszeptała Liza zamierającym głosem. Zdawało się, że biedne udreżone jej serduszek pęknie z niewymownej, gorzkiej boleści.

— O szlachetne dziecko! — zawołała Sydonja. — Jakże boleję nad tobą! Nieprawdaż, teraz dasz za wygraną niemałym nadziejom? Byłoby to bez celu. Baron kocha mnie i nim rok upłynie, żoną jego zostanę.

Cias był dobrze wymierzony, trafił Lizie prosto w serce.

Dzieweczka była dzielna! Na tyle panować nad sobą umiała, że nawet odparła ze smutnym uśmiechem: — Szczerze się ucieasz, gdy będzie szeszśliwy.

— To bardzo pięknie z twojej strony. Sama uznasz, że lepiej będzie, abyś się nie widzieli. Ze jednak nieszczęściem przybywasz w pol lizu zamku, może się zdarzyć, że którego dnia spotkasz się w lesie z baronem.

— Nie będę szukać spotkania! — odparła Liza z goryczą.

— Naturalnie nie zrobisz tego! Ale, jak mówiłam, przypadek może was sprowadzić, a to byłoby ciężkiem nie tylko dla ciebie, ale i dla barona. Dlatego lepiej byłoby, gdybyś wróciła do stolicy.

— Może baron tego sobie życzy?

— Aby być zupełnie otwartą, drogie dziecko, tak, wyjawiał toż życzenie i w pewnym stopniu przybyłam tu jako jego wysłanniczka. Nie będzie miał spokoju, póki czuć cię będzie w pobliżu.

— Pójdę, choć nie wiem nawet dokąd się zwrócić.

— O nie, kłopot się już o to, drogie dziecko. Przewidziałam tę okoliczność. Powiedziałam ci już, że chciałam tylko twego dobra. Mam nadzieję, że dowiedę ci tego. Postaram się naprawić krzywdę, którą ci przez zadróść wyrządziłam. Kiedy oświadczyłaś chęć oddalenia się stąd, chciałam ci zrobić pewną propozycję.

— Jaką?

— Mam w stolicy znajomą, wielką damę. Chora jest i potrzebuje łagodnej kobiecej opieki. Jeżeli zdecydujesz się przyjąć to miejsce, odpowiednie dla cie-

bie pod każdym względem, wszelkie trudności zostaną usunięte.

— O, z całego serca przyjmę to miejsce, jeżeli tylko ta pani zgodzi się wziąć mnie do siebie! — odparła Liza bez namysłu.

— Chodzi tylko o twoją zgodę. Tej pani wystarczy zupełnie moje polecenie. Weź ten list, drogie dziecko! — dodała, podając jej pismo. Oddaj go tej pani a będziesz jaknajlepiej przyjęta. Jak widzisz, nie jest zapiecztowany, możesz go więc śmiało przeczytać.

Liza wzięła list z rąk Sydonji i schowała za gorsetek.

— Tak pani baronowo! — skinęła Liza głową. — Ciężko mi będzie opuścić tych ludzi. Oni też będą chcieli mnie zatrzymać, ale pomimo to...

— Tak, tak, Lizo, użyj napewno wszelkich sposobów, aby ci przeszkodzić w wykonaniu postanowienia, prosto dlatego, że mi nie ufają. Ale przy najniżej ty wierzysz teraz, że ci dobrze życzę?

Liza, milcząc, kiwnęła głową.

— Boję się, że wpływ przyjaciół zachwieje twojem postanowieniem — zaczęła znów Sydonja. Dlatego lepiej nie mów im nic o naszym planie. Od jutra możesz objąć twoje miejsce w stolicy. Możesz powiedzieć im, że chcesz odwiedzić ojca, albo coś w tym rodzaju. Później napiszesz do nich, żeby mi niepokojili się o ciebie.

— Ach, pani baronowo, to straszna niewdzięczność oszukiwać tych dobrych ludzi!

— Nie namawiam cię, to była tylko rada; jeżeli ulasz swoim siłom — to jest, jeżeli oprzesz się na namowom; to powiedz im całą prawdę. Może tak będzie najlepiej. Günther odprowadzi cię, pod jego opieką będziesz bezpieczniejszą. Przekona się zarazem, jak dobrze cię tam przyjmą.

Te słowa zagasiły w sercu Lizy ostatnią iskrę nieufności.

— Zostawiam to twojej woli, drogie dziecko! — mówiła przewrotna kobieta słodkim tonem. — Stosunki twoje z tymi ludźmi i nadal nie będą przeswarne, jednym słowem, nie nie ograniczy twojej swobody. Jeżeli ci się nowe stanowisko nie podoba, możesz je opuścić. Chciałabym tylko, żebyś mnie przedtem zawiadomiła, naturalnie, jeżeli żyć ci sobie będziesz, abym się tobą opiekował.



# Banco Nacional do Commercio

**Z A Ł O Ż O N Y W R O K U 1 9 3 2**  
 Bilans ogólny Siedziby i Oddziałów w Stanach Rio Grande do Sul Santa Catharina i Paraná, w dniu 31 grudnia 1931  
**Kapitał podpisany** Rs. 25.000.000\$000 **Fundusz dla dopełnienia kapitału** Rs. 350.000\$000  
**Fundusz Rezerwow** Rs. 23.450.000\$000 **Fundusz specjalny dla dewaluacji i zabudowań zajętych przez Bank** Rs. 1.100.000\$000  
**Pomoc dla urzędników** Rs. 1.407.813\$280

A K T Y W A		P A S Y W A	
Kapitał do zrealizowania	9.000.000\$000	Kapitał	25.000.000\$000
Weksele zdyskontowane	119.693.054\$010	Fundusz rezerwow	23.450.000\$000
Weksele na rachunek własny, zewnętrzny	100.474\$440	Fundusz dla dopełnienia kapitału	350.000\$000
<b>REMESY (WEKSLE):</b>		Fundusz specjalny dla dewaluacji zabudowań	1.100.000\$000
Na rachunek własny, wewnętrzny	8.890.041\$550	Ubezpieczenie dla urzędników	1.407.813\$280
Do inkasa, zewnętrzne	5.652.098\$780	<b>DEPOZITY W KONTO KORENTY:</b>	
Do inkasa, wewnętrzne	70.455.528\$130	Procentowe	146.611.081\$700
Pożyczki na rachunek bieżący	44.965.250\$300	Besprocentowe	5.364.060\$440
Oddziały i Agencje Krajowe	129.056.598\$070	Ograniczone	7.777.487\$190
<b>KORESPONDENCI:</b>		Na termin określony	7.885.088\$410
Z zagranicy	2.198.705\$560	<b>AKCEPTY:</b>	
W kraju	2.744.719\$480	Na rachunek własny wewnętrzny	8.380.041\$550
<b>REMESY BĘDĄCE WŁASNOŚCIĄ BANKU:</b>		Na rachunek osób trzecich, zewnętrzny	5.652.098\$780
Apolisy, Akcje, Obligacje i papiery wartościowe	6.390.737\$590	Na rachunek osób trzecich wewnętrzny	70.455.528\$130
Ruchomości i intensyja	53\$000	Oddziały i Agencje w kraju	127.237.518\$700
Nieruchomości i inne dobra	19.587.122\$830	<b>KORESPONDENCI:</b>	
Wartości Kaucjonowane	53.536.211\$390	Z zagranicy	3.765.890\$110
Kaucja Zarządu i Personelu	1.485.000\$000	W kraju	8.801.429\$490
Wartości deponowane	46.981.667\$580	Weksele kaucjonowane i deponowane	102.002.878\$920
Hypoteki	24.413.846\$330	Wartości Hypoteczne	24.413.846\$330
<b>Kasa:</b>		Różne Rachunki	421.417\$110
W walucie krajowej	21.692.872\$360	<b>DYWIDENDA:</b>	
W walucie zagranicznej	34.879\$350	73° do płacenia	1.200.000\$000
W Banku do Brasil	9.151.919\$290	Nie reklamowane	56.381\$300
W innych Bankach	2.213.603\$650	<b>ZYSKI I STRATY:</b>	
Różne Rachunki	93.093.075\$150	Procenty i dyskonto terminowe	947.459\$970
	647.354\$720	przechodzące na następne półrocze	947.459\$970
	Rs 572.280.619\$410		Rs. 572.280.619\$410

Porto Alegre, 31-go Grudnia 1931.

L. C. Albuquerque — Dyrektor

M. Costa Sobrinho — Szef Rachunkowości

## UWAGA!

W tym tygodniu sprzedaje  
**EMPRESA DE PESCA**  
**A. Oceania**  
 Rua Emano Pereira 45

bardzo tanio ryby w różnych gatunkach i ilościach. Konserwuje ryby i wyrabia łód dla zakonserwowania ryb. Zamówienia dostarcza się do domu tak w dzień jak i wieczorem.  
 Telefon 57. Główny skład w Paranaguá

## Klinika Dentystyczna

**JAN SKALSKI**  
 Chirurg - Dentysta  
 Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.  
 Rua Aquidabam 801 - Curitiba

Bardzo tanio i z gwarancją wyrabia i naprawia biżuterię złote, srebrne i t. d. oraz zegarki. Złoci, srebrozy w ogniu. Ślubne złote pierścionki po 20\$.  
**Kazimierz Wojnarowski**  
 Rua Barão do Rio Branco N. 338 - Kurytyba.

## Bacznosc!

Wszystko po cenach zniżonych. Książki do nabożeństwa - wielki wybór, co dopiero nadszedł z Europy! - Obrazy religijne, figury kościelne, kropicielniczkę, lichtarza i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i inkrustatornia. - Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.  
**C. E. SCHULZ & COMP.**  
 Rua Barão do Serro Azul 66-72  
 CURITYBA - Paraná

## Pensjonat Atlantic

Rua Floriano Peixoto 278 sobr. róg Praça Carlos Gomes nad Deposito Atlantic. Wygodne i tanie mieszkanie. Kuchnia pierwszorzędna tak krajowa jak i europejska. Dostarcza się obiady i kolacje do domów po cenach niskich. W Deposito Atlantic można dostać z tej samej kuchni obiady i kolacje. Zawsze świeży szops Atlantic.

Sprzedam bardzo tanio w różnej cenie **DOMY**.  
 Informacje w Redakcji „Ludu”.

**A Sociedade Curitiba dos Proprietarios.**  
 Towarzystwo to zawiadamia zainteresowanych, że uchwalono na walnym zebraniu, że kto wstąpi jako członek do tego Twa, do 30 kwietnia nie potrzebuje płacić wstępnego, tylko miesięczne po 1\$000. Informacji udziela Sekretarz przy Rua Mariano Torres 516 od 4 do 6.

## Licytacja Mebli

pierwszorzędnych imburowych odbędzie się w dniu 27 b. m., w niedzielę, o godzinie 1szej po południu, przy ulicy **RIACHUELO, róg ulicy S. FRANCISCO** (w pałacu Riachuelo - 1-sze piętro)

Licytator rządowy **Franklin Soares**, będzie wyprzedawał pierwszorzędne meble imburowe pokojowe w bardzo dobrym gatunku jak: z przedpokoju, pokoju bawialnego, pokoju jadalnego, sypialni i t. d. Dalej będą wyprzedawane wspaniałe naczyńia kuchenne. Przy zakupieniu rzeczy daje się zadatek 20 procent, a w poniedziałek, od godziny 9-tej do 11-tej, płaci się resztę należności. Kto się w tych godzinach nie zgłosi po rzeczy, traci prawo do zadatku.

## APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: **KUNO KLEEMANN**

Kurytyba - Praça Tiradentes 37 - Telefon 1084  
 Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogowych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, ainiyli i t. d. - Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskiej.  
**MÓWI SIĘ PO POLSKU.**

**Potrzeba dobrej służącej** do obsługi domowych. Informacji udziela się przy **Rua Carlos de Carvalho 584.**

# BIULETYN

CENTRALNEGO ZWIĄZKU POLAKÓW W BRAZYLJI

REDAGOWANY PRZEZ ZARZĄD C. Z. P.

KURYTYBA - Rua Carlos de Carvalho 487 - Caixa postal 412, Tel. 1410

## Dlaczego powinniśmy należeć do C. Z. P.?

W obecnych czasach ciężkiego kryzysu gospodarczego w Brazylii, musimy sobie wyraźnie uświadomić, że poprawa bytu kolonisty naszego należy od wspólnych wysiłków gromady wiejskiej - całej kolonii polskiej.

Jeżeli, na przykład, rolnik zasieje dobre ziarno i trafi na dobry rok, to otrzyma dorodne zboże o ciężkich pełnych kłosach, jeżeli zaś posieje ziarno liche, to i przy dobrych warunkach klimatycznych otrzyma liche plon, a więc wynika z tego, że na kolonjach potrzebne są towarzystwa rolnicze, które powinny zajmować się tem, aby rolnik miał większą korzyść ze swego kawałka ziemi. A w Kurytybie tworzy się główny środek tych towarzystw pod nazwą: Wydział Rolny C. Z. P. to też powinniśmy wszyscy bracia rolnicy, należeć do tego Centralnego Związku Polaków.

### JAK POWINNY PRACOWAĆ TOWARZYSTWA ROLNICZE?

W każdej kolonii, przy każdej szkole towarzystwa nasze powinny mieć i to konieczne duże i dobrze ogrodzone kawałki ziemi. Przynajmniej 2 kwarty ziemi powinno być pod wspólną uprawą towarzystwa rolniczego. Na tej ziemi powinno być półko doświadczalne dla całej kolonii.

Półka takie służą do obliczenia czy się opłaca użycie nawozów sztucznych i jaki nawóz daje najlepsze rezultaty. Półko doświadczalne może przekonać gospodarzy, jakie rośliny najlepiej się na sadzić na ich ziemi. Przy wypróbowaniu jakiegos nawozu lub jakiej rośliny na półkach doświadczalnych, rolnik może być pewien, że się nie zawiedzie, o ile wyniki na polu doświadczalnym były dobre. Zmniejsza się więc ryzyko.

Istotnie nasi rolnicy przechodzą teraz złe czasy, lecz narzekania i stękania nie tu nie pomogą! Będzie nam lepiej wtedy, jak będziemy mieli większy doobów z naszej gospodarki, a dojdziemy do tego wtedy, jak będzie na kolonii czynne towarzystwo rolnicze i Wydział Rolny będzie mógł dobrze spełniać rolę Centrali Towarzystw Rolniczych.

### KIEDY MAMY RADZIĆ NAD POPRAWĄ BYTU?

W każdą niedzielę po południu, o ile deszcz nie przeszkodzi, powinni zbierać się członkowie towarzystwa w szkole na naradę, powinni oglądać, czy to, co posadzili lub posiali na polu doświadczalnym.

lonji, bo ci „profesorowie” są tak licho opłacani przez towarzystwa szkolne, że tylko czekała na okazję, aby porzucić „chleb nauczycielski” i zta-pać jaką „lepszą posadkę”, która mogłaby im zapewnić życie i utrzymanie wraz z rodziną.

To wszystko, niestety, dobrze wiemy, ale nie bądźmy babami, które umieją tylko narzekać i lamentować, lecz przyjedźmy jak najliczniej na Sejmik do Kurytyby i tę najważniejszą sprawę i bolączkę naszego życia społecznego wyraźnie postawmy na pierwszy plan naszych obrad.

Musimy na II Sejmiku przedstawić program, jakimi sposobami i środkami można podnieść dobrobyt kolonij polskich w bliskiej przyszłości. Musimy również naradzić się, jak zaraz zapobiec katastrofie, która ogarnia nasze szkolnictwo i nasze życie kulturalne w zapałym „interjorze”. Musimy obmyśleć środki i ująć je w rezolucję tak, aby w przyszłości stworzyć samowystarczalność towarzystw szkolnych.

Towarzystwa muszą przyuczyć się stwarzać sobie specjalne źródła dochodu na utrzymanie szkoły: czy to w postaci dużego (przynoszącego do dochód) ogrodu szkolnego, czy to w postaci kooperatywy rolnej, wytwórczej przedewszystkiem, ale również i spożywczej, czy też w postaci wspólnego gospodarstwa hodowlanego i t. p.

Co i gdzie robić, to zależy od miejscowych warunków, ale powtarzam, nie można beczynnie załamywać rąk lub liczyć na to, że inni nam pomogą.

A więc radźmy na zebraniach towarzystw, jak „uleczyć nasze bolączki” i wybierajmy delegatów na II Sejmik do Kurytyby.

Pamiętajmy, że czasu zostało się bardzo mało, bo tylko 3 miesiące, ponieważ II Sejmik Centralny

go **Zw. Polaków** - ten zjazd całej Polonii Brazylijskiej - **ODBEDZIE SIĘ NIEODWOŁALNIE W DNIACH 14, 15 i 16 MAJA br.**

Konrad Jeziorowski  
 Kierownik Biura C. Z. P. w Brazylii.

### JUNACY!

W dalszym ciągu nie ustaje niesienie pomocy Junakom z Tres Barras; złożyli następujące składki mieszkańcy Tres Barras dla swoich Junaków:

- Po 50\$ Dr. Henrique Weimaster, H. C. Carothers, Elba Seleme, po 30\$ Otavio Tabalipa, Wilhelm Misen, po 25\$ O. G. Carrel, po 20\$ Dr. R. M. Mend, J. F. Pestes, po 10\$ Jan Keciumbas, Józef Trela, Oliaca F. de Souza, Bolesław Szczerbowski, Firmino Tavares, T. O. Oliveira, Franciszek Majewski, Pedro M. Pinheiro, W. Ferreira, A. Ferreira, Emilio Tine, Manoel Martins, Manoel de Freitas Cobral, Alberto Federman, Merly B. Seleme, po 5\$, Telemaco Cordeiro, Luiz Guerra, Gregora Duma, Reinaldo Drefer, Miled J. Reissagne, Lenira Pendt, Józefa Trela, João Xavier Sobrinho, Stanisław Kulaga, Stanisław Dewacki, Casemiro Mota, Antoni Trela, Ricardo de Oliveira, Czesław Sapala, João de Freitas, Antoni Ojlowicz, Manoel dos Santos, Józef Majewski, Antoni Grabczak, Andrzej Ciosmak, Stanisław Czaj, Józef Baryczka, M. Witkowski z Junaka N. 13, po 4\$ Michal Olejski, Józef Placha, Narcizo Joli, Stanisław Kot, Paweł Wyglądala, Wawrzyniec Puzio, po 3\$ Oto Senf, Fernando Wandratsch, Rudolf Mangzewski, Duiza Ubas, Rosalino Barbosa, Antonio Nicinio, Tadeusz Dumanski, Piotr Sanki, Franciszek Kozłowski, Mizon Muzyka, Leon Hołowaty, Stanisław Fiolek, po 2\$ Eglé Pereira Jorge, Romule Alvarenga, Antoni Danieluk, Anna Pentez, Zofia Hana-czewska, Taras Semenov, Pedro Flores, Józef Kulaga, João Sarđa, Manoel Andrade, José Bodala, Michal Sawa, Stefan Piekarczyk, W. Borsyn, Michal Ruski, Wojciech Jęzmiennicka, Antoni Paszczuk, Franciszek Piskorski, Wojciech Jabłoński, João Radamicki, Jan Kalempe, Jan Konopka, Michal Piekarczyk, Franciszek Borkot, Franciszek Kalma, Dene-slukue Donia, Jan Rij, Francisco Boow, Mi-słuchaj Olszanski, Władysław Unicki, po 1\$ Józef Buzyń, Waldemiro Xawicz, M. P. Pinheiro, Armando Mansur, Basilio Honorio, Anastazja Mirandel, Afonso Jantch, Milton Flores, José Ribeiro, Franciszek Biawa, Mikołaj Hrad, Mi-cheła Sabat, Władysław Drączyński, Antoni Huszcz. Razem 675\$400. Ogłoszenie poprzednio 1:888\$500. Razem 2356\$800.



# JAKI SIEW TAKI PLON

**Cooperativa Polono - Brasileira**  
KRASICKI, GOMM & CIA. LTDA

Kurytyba

CAIXA POSTAL 530 - TELEFON 914 - TELEGRAMY KIGOM.

Otrzymala i sprzedaje po najniższych i niebywałych dotąd cenach

# Nasiona Warzywne

selekcyjne, zagraniczne, świeże, zbioru 1931 roku gwarantowane przez Ministerstwo Rolnictwa

**92 proc. do 95 proc. kiełkowania**

Znaczny rabat dla PP. Kupców i Towarzystw Rolniczych

Hurt i Detal.

Pamiętajcie

# JAKI SIEW TAKI PLON

Bardzo ważne

## Zawiadomienie!

**CASA BANCARIA SALOMÃO GUELMANN**

zawładania Szanowną Klientelę, że wkrótce przeniesie swoje **Biuro Bankowe**, jak również i **Skład Mebli CASA SALOMÃO** z Pracą Dr. Generoso Marques Nr. 18 do własnego domu przy

**Rua 24 de Maio Nr. 44**

(dawniej 82)

Prosimy naszych Szanownych Klientów i Odbiorców o łaskawe zwrócenie naszego **Biura Bankowego i Składu Mebli** w nowy lokal, gdzie Iub przyjmujemy z największą sympatią.

Kurytyba — 17 marca 1932.

## Apteka Tell

DROGARIA

Sigel Etzel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.  
**Vermicida Tell** wróg robaków i glist  
**Farby Tell** najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.  
**Fermento Tell** ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.  
Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

## OKAZJA

bardzo dobra dla dwóch, lub trzech rodzin.

Jest do sprzedania 350 akierów bardzo dobrej ziemi, oddalonej o 9 mil od **Ponta Grossa**. Ziemia ta znajduje się przy drodze automobilowej, do Villa Tibagy, Rezerwy i innych miejscowości.

Sprzedza się tę ziemię również i w działkach małych.

**Cena okazajna**. Blizszych informacji udziela **Stanislaw Bilik** Rua Saldania Marinho Nr. 8. — Ponta Grossa — Paraná.

## Słynne lekarstwo HAEMATOGEN D-RA HOMMELA



rozpowszechnione po całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: **Anemii, Sklerozie, Suchości, Malarji, Neurastenji, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorom kobiecym, skrofotom, astenji, i t. d.**

Leka siwo

**HAEMATOGEN Dra Hommela** działa ze skutkiem

### Potrzebujecie drzewa do budewli?

Jest tu **skład drzewa** przy **Rua Visconde de Guarapuava 171**, który ma znakomite drzewo tak heblowane jak i nieobrobione różnej klasy i gatunku. Specjalność: **W deskach na podłoge i sufity** i w wyrobach. Ceny są bardzo niskie.

# KRYZYS

Aby zadowolnić swą Klientelę, postanowił Właściciel Składu

# Casa Brasil

dać wielką zniżkę w cenach na towarach przed **WIELKANOCĄ**. Odwiedźcie Skład **CASA BRASIL** a zaoszczędzicie pieniądze.

Kaszmir granat. czarny 1szej jakości m. od	12\$ do 22\$000
Kaszmir w kolorach modnych 1szej jakości m	13\$ do 20\$000
Kaszmir »Elasticotina« granat i czarny m.	35\$ do 45\$000
Kaszmir w kolorach, angielskich m.	32\$ do 40\$000
Brimy zwykłe do pracy m.	1\$500 do 2\$500
Brimy w kolor. modne, pięk. m.	2\$800 do 3\$500
Brimy modne półniane m.	4\$000 do 5\$500
Trykolina na koszule i suknie m.	2\$500 do 3\$000
Zefir na koszule zwykłe m.	1\$800 do 2\$000
Zefir na koszule podwójny m.	2\$500 do 3\$000
Płótno gwarantowane na pierze m.	1\$600 do 2\$000
Kadrez na poszewki m.	1\$500 do 2\$200
Kadrez na suknie i fartuszki m.	9\$000 do 10\$500
Płótno baweł. surowe 70 C/M. szer. sztuka	11\$000 do 12\$000
Płótno baweł. 80 C/M. szer. sztuka	13\$000 do 14\$000
Płótno baweł. »Indio« 92 C/M. szer. sztuka	9\$000 do 10\$000
Płótno baweł. bielone bardzo dobre szerokie	1\$600 do 2\$500
Morim różnych gatunków m.	9\$000 do 12\$000
Jedwab w kolorach modny m.	10\$000 do 15\$000
Jedwab biały do ślubu m.	5\$500 do 10\$000
Płótno białe do ślubu m.	6\$000 do 11\$000
Płótno białe do ślubu m.	3\$500 do 6\$000
Pończochy do ślubu	13\$500 do 15\$000
Welonny do ślubu bawełniane	18\$000 do 22\$000
Welonny jedwab. do ślubu	3\$500 do 9\$000
Wianki do ślubu	10\$000 do 13\$000
Wianki do ślubu, piękne	10\$000 do 15\$000
Parasolki damskie, likwiduje się	10\$000 do 20\$000
Parasolki męskie	10\$000 do 22\$000
Parasolki damskie, modne	5\$500 do 10\$000
Kapelusze dla dzieci czarne i kolr.	10\$000 do 22\$000
Kapelusze męskie filcowe	25\$000 do 38\$000
Kapelusze męskie »Curry«, »Ramenzoni«	12\$000 do 20\$000
Skarpetki męskie baweł.	3\$000 do 4\$500
Skarpetki męskie jedwab.	1\$500 do 2\$300
Pończochy damskie baweł.	2\$800 do 3\$600
Pończochy damskie jedwab.	6\$000 do 12\$000
Koszule męskie z trykoliny	14\$000 do 22\$000
Koszule męskie do ślubu bardzo dobre	13\$000 do 20\$000
Nakrycia, Perfumy, Koronki, Hafty i wiele innych materiałów.	

**KORZYSTAJCIE Z TAK WIELKIEJ OKAZJI!**

**TYLKO PRZED WIELKANOCĄ!**

**CASA BRASIL**

Rua Jose Bonifacio 110.

# Piwo IMPERIAL-PILSEN z Atlantyki ma największe wzięcie

— 18 —  
nem, czy dobrze rośnie i rozwija się, a Wydział Rolny przez swego instruktora będzie im doradzał, co lepiej opłaci się siał, sadić i hodować.

### O NAWOZACH ZIELONYCH.

Członkowie towarzystw rolniczych muszą pokazać zacofanym gospodarzom, że przyorywanie zielonej trawy (szczególniej młodej przed odkwitnięciem) wzbogaca ziemię, więc i na polku doświadczalnem i u siebie na szkach rozumni gospodarze powinni przyorywać ścierniska, a nawet (jeżeli ziemia tego wymaga) siał gnoch lub tatarkę i przyorywać jak tylko zaczną kwitnąć tatarka. To przyorywanie zielonej tatarki, grochu lub innej rośliny nazywa się wzbogacaniem ziemi zielonym nawozem.

Jeżeli można dostać łubinu, fizonu »de porco« lub Crotalarji, to te rośliny, przyorane na zielony nawóz, dają najlepsze rezultaty, najwięcej bowiem wzbogacają ziemię.

### O NASZYCH SZKÓŁKACH PO KOLONJACH

Wszystkie nasze towarzystwa po kolonjach powinny być w praktyce rolniczo-oświatowemi i przy szkole powinny mieć duże ogrody. Pomimo ciężkich czasów powinniśmy lepiej dbać o nasze szkoły. Zrozumieć musimy, że jeżeli chcemy mieć dobrego i stalego nauczyciela to musimy mu dobrze zapłacić.

Przy marnej pensji dostanie my takiego nauczyciela, który po miesiącu będzie się oglądał za lepszą posadą i po kilku miesiącach opuścił szkołę. A jak nie będzie dobrej szkoły na kolonji, to dzieci wyrosną na »wagabundów« i nie będą dobrymi postępowymi gospodarzami, jak dorosną do swoich lat. Wtedy i ziemia będzie rodzić

coraz gorzej przy takich gospodarzach.

A jak będzie dobry i stały nauczyciel, dbały o rozwój kolonji to duży ogród przy szkole może nawet sporo pomóc do utrzymania szkoły.

### JAKA KORZYŚĆ MAMY Z NALEŻENIA DO C. Z. P.

Wydział Rolny C. Z. P. dopomaga radą tym towarzystwom rolniczym, które interesują się rozwojem gospodarki rolnej, i doradza rolnikom, jaką roślinę najlepiej opłaci się siał czy sadić w danej okolicy i jakie zwierzęta domowe najlepiej opłaci się hodować. Przy towarzystwach i w miejscach większych skupień ludności, powinny powstawać spółki, a nawet kooperatywy wytwórcze, które pomogą rolnikom korzystnie sprzedać swój towar.

### WYDZIAŁ OŚWIATOWY C.Z.P.

przedewszystkiem zajadł się ma tem, aby w większych skupieniach polskich powstały szkoły lepiej zorganizowane (tak zwane dwuklasówki i kolegia), które naszą młodzież wychowają na przewodników kolonji polskiej w Brazylii. Bowiem bez ludzi światłych niema postępu rozwoju i dobrobytu.

Wydział Oświatowy w porozumieniu ze Składnią Nauczycielską wydaje w Kurytybie podręczniki szkolne albo sprowadza je z Polski, jak również mapy i inne pomoce naukowe. Wydz. Oświatowy organizuje ochronki po miastach, pomaga do utrzymania bursy dla chłopców i bursy dla dziewcząt, sprowadza i kompletuje biblioteki, wysyła nauczycielowi do szkół, organizuje i utrzymuje kursy dla nauczycieli a nawet czasami trochę pomaga najbiedniejszym szkołom, jeżeli staroży na to pieniędzy.

### — 19 —

WYDZIAŁ MŁODZIEŻY zorganizował już kilkanaście oddziałów »Junaka«, gdzie młodzież wspólnie bawi się, rozwija się fizycznie i duchowo, przestaje ciągnąć do knajpy, do wódki, do bijatyki i do kłótni. »Junacy« nie kochają się w »fakonach« i rewolwerach! Będą z nich w przyszłości dobrzy gospodarze i gorliwi członkowie towarzystw szkolnych i rolniczych.  
Instruktor teatralny przy Wy-

dziale Młodzieży zorganizował w Kurytybie 2 zespoły teatralne, podczas każdego kursu (nauczycielskiego lub młodzieżowego) daje wskazówki i praktycznie naucza, jak urządzać przedstawienia, przygotować scenę, charakteryzować aktorów, którzy mają grać na scenie a teraz jeździ po kolonjach i pomaga urządzać przedstawienia teatralne.

Konrad Jesiorowski  
Kierownik biura C. Z. P.

## Kilka słów w sprawie zagrożonego szkolnictwa

Podczas obecnego kryzysu szkoły nasze na kolonjach i małych miasteczkach chylą się ku upadkowi. Dzielnijscy członkowie towarzystw polskich, którzy rozumieją potrzebę oświaty, zaczynają zniechęcać się i opuszczają ręce, ponieważ większość kolonistów i rzemieślników naszych robi oszczędności przedewszystkiem na nauce swych dzieci, wskutek czego był szkół naszych jest zachwiany w 50 proc.

Ogromna większość kolonistów niesłusznie uważa, że ich nie stać na zapłacenie 9 lub 4 albo 5 milrejsów miesięcznie za naukę dziecka w szkole chociaż stać ich »na postawienie« pół fiaski wódki przy każdym spotkaniu się z dobrym kumem lub miłymi sąsiadami.

Urządzenie balii, loteryj fantowych i licytacji przynosi coraz mniejsze dochody podczas obecnego kryzysu to też zarządy towarzystw szkolnych z coraz większą troską patrzą w przyszłość i zalegają z opłatami mizernych pensyj nauczycielom. Niektóre szkoły nasze już obecnie »świączą« pustkami i to samo grozi połowie szkół naszych, o ile nie znajdziemy

podstaw finansowych do dalszej ich egzystencji.

Na II Sejmiku, który odbędzie się 14, 15 i 16 maja b. r., musimy naradzić się, jak usunąć tę najważniejszą i najgroźniejszą bolączkę życia społecznego Polonji brazylijskiej, ponieważ szkoła i towarzystwo szkolne to jest podstawa i fundament naszego życia obywatelskiego nie tylko po kolonjach i w miasteczkach, lecz nawet i w miastach.

Bez dobrej szkoły nie będą się rozwijały dobrze ani koła »Junaków«, ani koła Rolnicze, ani Kooperatywy wytwórcze, a nawet życie towarzyskie i społeczne będzie zamierało w naszym »interjerze«. Nie będzie postępu w rozwoju rolnictwa! Nie nauczymy się produkować więcej z alkrabrych szkół, dużego ogrodu szkolnego i półka doświadczalnego pod opieką dobrego i dobrze płatnego nauczyciela, który zarazem będzie krzewicielem kultury rolnej w Brazylii.

Wszyscy wiemy, że różni przegodni i tymczasowi nauczyciele w większości wypadków źle spełniają swoje obowiązki nauczycielskie i nie dbają o rozwój towarzystwa na ko-